

Kawy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnoś-
nem do domu i na prowincji rocznie Mk 36, pół-
rocznie Mk 18—, kwartalnie Marek 9, mie-
sicznie Mk 3—, w tym kwartalnie Mk 10.50

Wtorek, 4 czerwca 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: na stronie 1-jej w łasków-
mk. 1.75 l. z wiersz pol. jedno-linowy Nekro-
logia i Reklamy 1 mk za wiersz pol. Ogłoszenia
zwyczaj 50 "na wiersz pol. Drobne 10 " na wiersz

Składajcie ofiary na szkoły na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

Rozwiązanie sprawy polskiej.

Według informacji prasy niemieckiej ostateczne rozwiązanie sprawy polskiej ma nastąpić w czasie najbliższym, podobno nawet w końcu bieżącego miesiąca. Jakkolwiek podobne informacje dzienników wiedeńskich pojawiały się już nieraz, nlegając tak rychło zamoczeniu — jak rychło się ukazywały na łamach wielkich dzienników wiedeńskich, to jednak obecnie Austria znalazła się w tak trudnym położeniu wewnętrznym, że rozwiązanie sprawy polskiej stało się dla niej naglącem.

R biorac jednak pod uwagę oświadczenie prezesa ministrów gabinetu polskiego, p. Steczkowskiego, wobec przedstawicieli prasy polskiej, o czym pisze „Berliner Tageblatt“, wypływa, że rząd polski dotychczas nie wie o ostatecznym rozwiązaniu sprawy polskiej. Wprawdzie w tych dniach rząd polski przedstawił mocarstwu okupacyjnym to, co wymaga rychłego zastosowania w praktyce, są to jednak sprawy pomniejsze, bieżące. Wszelkie zaś pogłoski o takim, czy innym rozwiązaniu sprawy polskiej, oparte są jedynie na niczem nieuzasadnionych domysłach.

Ciekawe są atoli motywy, przytaczane przez prasę wiedeńską, co do powodów, dla których jak najrychlejsze rozwiązanie sprawy polskiej pożądane jest dla rządu austriackiego. Podajemy je z obowiązku publicystycznego, nie przywiązując jednak wagi do ich znaczenia, ani też nie operując na nich żadnych wniosków co do kwestii, w jaki sposób sprawa Polski ostatecznie będzie uregulowana. Naszem bowiem zdaniem losy naszej Ojczyzny leżą przede wszystkim w rękach Polaków, a nie w rękach Austriaków. Z naszej zaś strony czas już wielki, byśmy znów trzeźwo oceniali toczące się wydarzenia historycznej doniosłości, jasno i realnie spojrzeli w oczy rzeczywistości i nie bawili się w domysły dopomagali rządowi naszemu w budowie państwowości polskiej, dziś już przyjmującej charakter sprawy pilnej i niezwykle aktualnej.

W dniu 18 czerwca r. b. zebrał się na parlament wiedeński w celu uchwalenia budżetu. Obecny jednak układ stronnictw w Izbie poselskiej nietylko nie zapewnił rządowi austriackiemu większości, lecz wprost grozi silną opozycją, wobec której kredyty wojenne i wogóle budżet nie mają widoków, aby mógł być uchwalony. Rozwiązanie parlament byłoby łatwe, lecz powrót chociażby chwilowy do rządów § 14 jest niemożliwy, albowiem socjaliści austriaccy rozpoznaćby wówczas jawną walkę z rządem, ku czemu mają dość sił. Podział Czech na okręgi administracyjne narodowościowe rozgorczył oczekiwania, którzy, złączeni ze słowia-

mi południowym, przeszli do najostrzejszej opozycji.

Sytuację uratować może jedynie Koło polskie, gdyby stanęło po stronie rządu. W takim bowiem razie wytworzyłby się większość polsko-niemiecka, dostatecznie silna, by złamać wszelką opozycję. Polacy jednak galicyjscy postawili szereg zadań, od których spełnienia czynią zależnem swoje przejście na stronę rządu, żądając jednak gwarancji, że nie będą to tylko obietnice.

Między innymi domagała się niepodzielności Galicji i nie naruszalności granic Królestwa Polskiego. W związku z tem z rozbudową przymierza austro-węgiersko-niemieckiego wypłynęła na porządek dzienny kwestia rozwiązania sprawy polskiej.

Według prasy wiedeńskiej rokowania w tej sprawie toczą się już w Berlinie i są na ukończeniu; jednocześnie zaś toczą się układy pomiędzy rządami Austrii i Węgier w Budapeszcie i są na pomyslniej drodze.

Zachodzą jednakże pewne trudności, które pokonać niełatwo.

Trudności te, nietylko dotyczą porozumienia z Rzeszą Niemiecką, ale stosunków wewnętrznych Austrii. Pozostawienie przy Polsce całości Galicji i Chełmszczyzny rozgorczyłoby rusinów, których Austria również życzyłaby dla siebie usposobić pragnie.

Pisma wiedeńskie dowodzą zatem, że wzajemnie za Chełmszczyznę Austria gotowa by była odstąpić wschodnie powiaty Galicji Ukrainie, bez Lwowa jednakże, który pozostał by przy Galicji. Taka kombinacja mogłaby zadowolić rusinów i Polaków i pozwoliłaby wytworzyć w Izbie poselskiej austriackiej większość niemiecko-polsko-rusyjską tak poważną, iż rząd byłby zupełnie pewny swej sytuacji.

Są to wywody, do których niepodobna przywiązywać poważniejszego znaczenia dopóty, dopóki w sprawie rozwiązania austro-polskiego nie nadejdą ściślsze i na bardziej realnych podstawach oparte informacje.

Toż przecież przed kilkoma dniami zaledwie czytaliśmy w tej samej prasie wiedeńskiej wiadomość, że rozwiązanie austro-polskie jest już stanowczo wykluczone.

Teraz znów „Polska Agencja prasowa w Wiedniu donosi, że po stronie austro-węgierskiej niema powodu zręczenia się rozwiązaniu sprawy polskiej w sposób tak zwany austro-polski. Układy w sprawie Polski wkrótce rozpoczyna się ponownie i to z powodu szczegółowych obrad nad rozbudową przymierza austro-niemieckiego. Wytyczną tych obrad będzie rozwiązanie, zadawające obie strony i liczenie się z polskimi życzeniami. Niema żadnej wątpliwości, jak twierdzi cytowana Agencja, że odpowiedzialne Koła narodu polskiego znajdują możliwość do wypowiedzenia zyczeń narodu polskiego.

Nie pozostaje więc nic innego nad spokojne oczekiwanie na wynik

tych obrad, poczem dopiero będzie można sprawie tej poświęcić bardziej rzeczowy artykuł.

Narazie podajemy jedynie rzut oka na tę doniosłą dla naszej przyszłości sprawę, by położyć kres wszelkim domysłom i niepokojącym pogłoskom, obiegającym obecnie społeczeństwo nasze.

St. Łp.

Echa „ogromów” — w Holandji.

Już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na robotę żydowskich nacjonalistów poza granicami kraju naszego, polegającą na wykrętnej i niezgodnej z prawdą oświetlaniu spraw polsko-żydowskich oraz wydarzeń, na tle tej zachodzących.

Nacjonalisci żydowscy nie szczędzą przytem kalumnii, rzucanych na naród polski przy każdej okazji.

Oczywiście, że prasa i czynniki miarodajne państw zagranicznych, nieświadomione o faktycznym stanie rzeczy i o roli nacjonalizmu, czerpią informacje z fałszywych źródeł agentur żydowskich, wprowadzając w błąd opinie. Przytaczamy poniżej artykuł, zamieszczony w nacjonalistycznym piśmie żydowskim w Holandji „Joodsche Wachter“, a powtórzony przez „Allgemeen Handelsblad“. — Brzmi on następująco:

„Z łańcuchów spuszczone dzięki zwierzęta rzuciły się na swe bezbronne ofiary: w średnowiecznym barbarzyństwie puszcza polskość wodze swym chuciom, jak zwolnieni kaidaniarze. Miał wolności, za którą krzyżowali, aby postawić się w rzędzie kulturalnych narodów, śpieszący Polacy pokazać światu niepowściągliwą łechtelność, na dowód, że niesprawiedliwie dano im wolność, że ci, którym łaska przypadła w udziale, powinni być łamani kołem.

Nie jest to spekulacja upadłego domu panującego, lub intrygi panującej kasty, budującej na zasadzie — „dvide et impera“ — jest to cały naród. Banda, która puszczca cugle w nieludzkich chuciach, drażliwy zwierz, wietrzący krew ludzką, który rzuca się na żyjących między ludźmi pozostałych żydów.

Dlatego boleść nasza jest wielką, olbrzymiem jest nasze oburzenie na gwałty, obecnie dokonywane na naszym (?) narodzie w Krakowie, w całej Galicji, bo widzimy tutaj, jak ciemne, katowskie instynkty śmierci i zniszczenia przynoszą żydowskiemu narodowi, jedynie by żydów ubliżyć, jedynie by rabować, mordować i kraść.

Do was zwracamy się, państwa centralne, któreście, sądzimy, że w dobrej wierze, wypuścili ten naród ciemięzców z łańcuchów, w której zaprawę ciągle w łańcuchach pozostać powinni. A przedewszystkiem do cie-

bie, Austrio, pod której bezpośrednim władztwem te okropności się dzieła, zwracamy się z prośbą: odwróć od żydowskiego narodu to nie-szczęście, gorsze od najgorszych boleści! Użyj twój władzy, która jedynie może zapobiedz, by ten Kain, który znak zbrodni sam na czole swem wycisnął, Abła nie zabijał i nie niszczył tego Abła, który spokojnie nad swą wolnością pracował.

A do was, panujący wszystkie państwa świata, zwracamy się z żądaniem w czasie, w którym żądamy naród tak nie cierpi, tak nasz: strzeżcie Izraela i nie dopuście do największego nieszczęścia, jakie w dwudziestu wiekach, nasz naród mogło osiągnąć: nie dopuście do wojny! Polski kosztem zniszczonego żydostwa!

Ten artykuł, prawdopodobnie przedrukowany i przez inne pisma zagraniczne, przechodzi już wszelkie polejcia w przedmiocie podobnych elukubracji.

Nacjonalizmowi żydowskiemu, usiłującemu wyrwać nam naszą ziemię i panoszącemu się w kraju a poza jego granicami szkalującemu nasze dobre imię — robotę taką Polska zapamięta.

M. Skielna.

Zjazd instytucji ratowniczych.

Jak już donosiliśmy, w dniach 15, 16 i 17 czerwca odbędzie się w Warszawie zjazd instytucji Ratowniczych i Dobroczynnych z całego kraju. Zjazd zapowiada się niezwykle licznym. Dotychczas rozesłano około 3,000 zaproszeń, na które napływały już zgłoszenia ze wszystkich miejscowości kraju. Instytucje i osoby, które z jakiegokolwiek bądź powodów — czy to wskutek przeoczenia, czy z powodu niedostarczenia — nie otrzymały dotąd zaproszeń, proszone są o zgłaszanie się osobiste lub listownie do Komitetu organizacyjnego Zjazdu, Warszawa, Jasna 32, biuro R. G. O. W celu łatwiejszego otrzymania przepustek, Komitet organizacyjny przy zaproszeniach rozsyła kopie uzyskane od Gen. — Gubernatora pozwolenia, nadto zwrócono się o to do odpowiedzialnych władz okupacyjnych. Bardzo dobrze zapowiada się udział w Zjeździe instytucji z okupacji austriackiej, gdzie przed kilku dniami bawił delegat Komitetu, p. Jan Karo-Siedlewski.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu ustalono listę referentów.

Zgłoszono referaty: 1) Dotychczasowa działalność ratownicza i dobroczynna w okupacji niemieckiej — p. Wacław Janasz, 2) Opieka publiczna nad ubogimi i dziećmi, jako obowiązek państwa i gminy — p. K. Koralewski, 3) Konieczność kontroli i wizytacji instytucji dobroczynnych, oraz wyniki, otrzymane tą drogą — dr. Stanisław Łyskawiński, 4) Staje opieki nad dziećmi — dr.

